

SŁAWOMIR MROŻEK

Ur. 29 czerwca 1930 w Borzęcinie.

Światowej sławy prozaik, dramaturg, felietonista, rysownik.

Od 1933 mieszkał w Krakowie, gdzie w 1949 zdał maturę. Studiował w ASP, potem architekturę i orientalistykę, lecz żadnego z tych kierunków nie ukończył. W 1950 otrzymał nagrodę za żarty rysunkowe od tygodnika satyrycznego „Szpilki”. W tym i innych pismach zaczął wtedy publikować teksty satyryczne. Później zajął się pracą dziennikarską; pisał artykuły polityczne i reportaże dla „Dziennika Polskiego”. W 1953 opublikował pierwsze zbiory tekstów satyrycznych: *Opowiadania z Trzmielowej Góry* i *Półpancerze praktyczne*. W następnych latach wydał jeszcze trzy takie tomiki: *Słoń* (1957), *Wesele w Atomicach* (1959) i *Deszcz* (1962).

W 1958 Teatr Dramatyczny w Warszawie wystawił pierwszą sztukę Mrożka – *Policję*. Od tej pory pisarz tworzył przede wszystkim dramaty. Do jego najśłynniejszych sztuk należą: *Indyk* (1963), *Tango* (1964), *Rzeźnia* (1973), *Emigranci* (1975), *Krawiec* (1977). W 1963 Mrożek wraz z żoną wyjechał do Włoch i zdecydował się na pozostanie za granicą. Od 1968 mieszkał w Paryżu, a w 1978 otrzymał francuskie obywatelstwo.

Jego utwory święciły triumfy oraz zdobywały liczne nagrody literackie i teatralne na Zachodzie, lecz w Polsce do 1973 nie były publikowane. W 1969 zmarła pierwsza żona pisarza – Maria Obremba. W 1987 Mrożek ożenił się powtórnie z meksykanką Susaną Osorio Rosas, a w rok później przeprowadził się do Meksyku i osiadł na ranchu La Epifania. W 1996 powrócił do kraju i zamieszkał w Krakowie. We wczesnej twórczości dziennikarskiej S. Mrożek wypowiadał się jako zagorzały zwolennik stalinizmu i władzy ludowej, jednak w połowie lat 50. XX wieku, m.in. dzięki kilku podróżom zagranicznym, zrozumiał, iż system komunistyczny opiera się na oszustwie i zniewoleniu. Aluzyjne (tylko takie były możliwe) ataki na socjalistyczną rzeczywistość widać już w niektórych opowiadaniach pisarza – takich jak *Słoń* czy *Imieniny*. Pierwszy dramat, *Policja*, opowiada natomiast o rządach opartych na przemocy i cenzura dosyć szybko zakazała jego wystawiania. Lecz pisarz nie tworzył w zasadzie utworów politycznych. Interesował się przede wszystkim problemem kultury i konwencji, które w niej panują. Posługując się groteską, sztuką absurdu i deformacji rzeczywistości, ukazywał sytuacje, w których bohaterowie gubili się w otaczającym ich świecie. W istocie ukazywał Mrożek kryzys kultury.

Dzieci

Geneza utworu

Opowiadanie *Dzieci* pochodzi z tomiku *Słoń* wydanego w 1957. W okresie tym Mrożek zaczął już krytycznie spoglądać na rzeczywistość PRL-u. Ukazywał nonsensy w funkcjonowaniu nie tylko władzy, ale także społeczeństwa i jednostek tej władzy podporządkowanych.

Gatunek (konwencja) na tle tradycji



„Nie uprawiam właściwie żadnego „czystego” gatunku literackiego. W potocznej klasyfikacji moje krótkie utwory prozą nazywa się felietonami, humoreskami albo nowelkami”. Tak autor skomentował swoją twórczość w 1957, a więc po wydaniu *Słonia*.

Najbardziej znanym autorem podobnych humoresek jest Mark Twain, ośmieszający społeczeństwo amerykańskie w takich tekstach jak *Biały słoń* czy *Człowiek, który zdemoralizował Hadleyburg*. W dwudziestowiecznej literaturze polskiej za poprzedników Mrożka należy uznać K.I. Gałczyńskiego i W. Gombrowicza. Twórcy ci stosowali przyjęty także przez autora *Tanga* sposób opisywania rzeczywistości: groteskę. Mrożek – mówiąc o sobie – przywoływał zainteresowanie opowiadaniem Gombrowicza. Ich wpływ jest widoczny zarówno w formie utworów (krótkich opowiadań z narratorem w pierwszej osobie), jak i ich problematyce: człowieka uwikłanego w kulturę i jej konwencje.

Świat przedstawiony

Czas akcji



Akcja utworu toczy się w zimie. Pojawiające się w tekście wyrażenia typu „organa władzy ludowej” czy „Pan chyba nie jest upolityczniony?” są charakterystyczne dla języka PRL-u, zwłaszcza pierwszych powojennych dekad. Wspomniany zostaje także kanclerz RFN w latach 1949–1963 – Konrad Adenauer (postać kreowana przez komunistyczną propagandę na wroga Polaków i wręcz faszystę). Czas akcji można więc utożsamić z czasem powstania utworu. Były to lata 50. XX wieku.

Miejsce akcji

Wszystko dzieje się w małym miasteczku na prowincji. Jest ono na tyle małe, że dzieci mogą się bawić na rynku. Wszyscy się znają; postaci takie jak prezes spółdzielni i przewodniczący Rady Narodowej bez kłopotów trafiają do domu twórców bałwanka.

Bohaterowie

Najważniejsze postaci w utworze to oczywiście tytułowe dzieci. Narrator opisuje zmiany, które zachodzą w ich świadomości pod wpływem dziwnych oskarżeń i zachowania przestraszonego tym wszystkim ojca. Przez utwór przewija się także grupka urażonych bałwankiem. Są to postaci z różnych grup społecznych: od przeciętniaka, jakim jest sprzedawca, po reprezentanta władzy ludowej – przewodniczącego Rady Narodowej.

Zdarzenia



Dzieci lepią na rynku bałwana. Zabawa ta, widoczna z okien okolicznych sklepów i urzędów, sama w sobie jest zupełnie niewinna, lecz każdy z obserwujących dzieci ludzi ma coś na sumieniu i traktuje powstającą śniegową postać jako aluzję pod swoim adresem. Później ludzie ci przychodzą do ojca i oskarżając dzieci o bezczelność lub nawet o przestępstwo polityczne („satyrę na organa władzy ludowej”), mimowolnie przyznają się do swoich grzeszków: pijaństwa, złodziejstwa, głupoty i niechlujstwa. Ojciec nie broni dzieci, lecz je karze, potwierdzając w ten sposób prawdziwość tych wymyślonych aluzji. Od tej pory dzieci będą już wiedzieć, że sklepikarz pije, prezes kradnie, a przewodniczący chodzi po domu porozpi-nany. Na szczególną uwagę zasługuje gruby „nieznajomy w kożuchu”, który przyjeżdża do dzieci saniami wyposażonymi w dzwoneczki, lecz usłyszawszy rzucane na nie oskarżenia, szybko odjeżdża.

Kompozycja

Utwór zbudowany jest na zasadzie kontrastu pomiędzy zabawą dzieci na początku utworu a lepieniem bałwanka nazajutrz. Pierwsza postać ze śniegu powstaje w atmosferze radości i szczęścia. Jest to „zwyčajny bałwanek ze śniegu, jakich kilkanaście tysięcy powstaje rokrocznie w całym kraju...”. Scena opisana pod koniec utworu ma już zupełnie inny nastrój. Dzieci się kłócą i postanawiają ulepić „tego pa-

na, co sprzedaje gazety. [...] On ma czerwony nos, bo pije wódkę. I można mu zrobić guziki, bo chodzi porozpinany”.

Styl i język

Narracja w utworze prowadzona jest niekonsekwentnie. Przez prawie cały tekst mamy do czynienia z narracją trzeciosobową. Narrator jest wszechwiedzący, zna nawet uczucia ojca. Pod koniec utworu opowiadacz zaczyna jednak mówić jako „ja”. Jest to prawdopodobnie jeden z mieszkańców miasteczka, obserwujący zabawę dzieci. Natomiast język narratora jest jakby niewprawy. Dominują krótkie, pojedyncze zdania, pojawiają się także wypowiedzenia o dziwnym szyku (np. „Wiele zabawy miały przy tym dzieci”). Mamy więc do czynienia ze stylizacją wypowiedzi na język „prowincjonalny”, małomiasteczkowy.

W niektórych dialogach, zwłaszcza rozmowie ojca z przewodniczącym RN, pojawiają się elementy „nowomowy” – języka wieców i przemówień politycznych PRL-u. Przykładem jej bezsensu jest paradoksalne zdanie „To milczenie jest wymowne”.

Konteksty i nawiązania

Sławomir Mrozek zaczął swoją karierę literacką jako dziennikarz politycznie zaangażowany. Współtworzył tzw. socrealizm. Wierzył, że prasa, a także literatura powinny zaangażować się w wychowywanie nowego, socjalistycznego człowieka. *Dzieci* są utworem ukazującym obłudę rzeczywistości socjalistycznej i jej demoralizujący, a nie wychowawczy wpływ na młode pokolenie. Opowiadanie jest więc antytezą literatury socrealistycznej.

W trakcie „zabiegów wychowawczych”, jakim poddawane są dzieci przez miejscową społeczność, pojawia się nieznamy mężczyzna w kożuchu. Ma on sanie z dzwoneczkami. Możemy przypuścić, że był to św. Mikołaj. Jak należy zinterpretować jego szybki odjazd? Jak łączy się on z przemianą, która zaszła w psychice dzieci?

Najważniejsze cytaty

Okna licznych urzędów patrzyły na rynek. A rynek nic sobie z tego nie robił i rozciągał się.

Dlaczego pańskie dzieci nie lepią bałwana pod okiem Adenauera na przykład.

Wesele w Atomicach

Geneza utworu

Wesele w Atomicach dało tytuł zbiorowi opowiadań z 1959. W porównaniu z poprzednim tomikiem – *Słoniem* – znacznie mniej tu zainteresowania sprawami PRL-u. Satyra dotyczy spraw znacznie bardziej uniwersalnych; odgrywaniu przez jednostki wyznaczonych ról społecznych, często sprzecznych z zapatrywaniami, a nawet interesami tychże jednostek.

Gatunek (konwencja)



Utwór jest typową groteską, opartą na zestawieniu dwóch sprzecznych ze sobą konwencji literackich. Pierwsza z nich miała w Polsce bogatą tradycję – to literatura dotycząca wsi. W opowiadaniu można odnaleźć echa sielanek, a także powieści realistycznych XIX i XX wieku. Nurt drugi to science fiction, wyrażający nadzieje i obawy związane z rozwojem cywilizacji technicznej. Takie zderzenie konwencji było oryginalnym, nowatorskim pomysłem S. Mrożka.

Świat przedstawiony

Czas akcji

Akcja utworu toczy się w nieokreślonej przyszłości. Ludzie mają olbrzymie możliwości techniczne (przekształcanie przyrody, reaktory itp.), wyższe wykształcenie, lecz zachowują się w sposób typowy dla wsi tradycyjnej.

Miejsce akcji

Wieś o znaczącej nazwie Atomicie. Podstawa słowotwórcza nazwy: atom – sugeruje nowoczesność. Formant „-ice” typowy dla nazw wsi i małych miasteczek (np. Bronowice, Polkowice, Prusice) wywołuje skojarzenie z prowincjonalnością.

Bohaterowie

Bohaterem zbiorowym są mieszkańcy wsi uczestniczący w weselu. Jednym z nich jest narrator opowiadania.

Zdarzenia

Utwór rozpoczyna się od wprowadzenia w realia wsi: „odrzutowce [...] pola startowe za stodołą sobie uwiły; stary Józwa zwozi do stodoły paliwo”. Te żartobliwe wypowiedzi pokazują, że na wsi łączy się stare z nowym. Najważniejszą częścią utworu jest opis wesela. Zamiast oczeplin druhny robią jednak pannie młodej elektrolizę. Goście zamiast w garnitury ubrani są w skafandry. Tradycyjnym elementem uroczystości weselnych są przyśpiewki. Tu jednak dotyczą one „szczęścia społeczeństw”. Wydaje się, że śpiewacy są ludźmi wykształconymi; myślą o sprawach uniwersalnych i ważnych. Lecz zabawa szybko przeradza się w bójkę. Goście, zamiast okładać się pięściami i butelkami, walczą na głowice atomowe i rakiety. Po tym wszystkim narrator zmęczony, ale i zadowolony, wraca do domu. Przemieniony na skutek wysokiej radioaktywności w chrząszcza, znajduje sobie miejsce „z dala od pająków” i zasypia.

Kompozycja

„Hej, wysoko ci u nas technika stanęła, wysoko.”. Pierwsze zdanie utworu sugeruje temat: rozwój techniki. Dalsza część opowiadania – aż do zaskakującej puenty – jest dowcipnym rozwinięciem: przykładem skutków szybkiego postępu cywilizacyjnego.

Styl i język

Narrator opowiadania to mieszkaniec nowoczesnej wsi przyszłości. Jego świat jest mieszanką nowoczesności i tradycji. Podobnie jest z językiem jego wypowiedzi. Pojawiają się w nim elementy zaczerpnięte z gwary ludowej (wedle cesarskiego gościńca; zydel, Józwa; ino) wraz z nowoczesnym słownictwem technicznym (reaktory; zakład chemicznej syntezy, licznik Geigera). Autor dokonał oryginalnej stylizacji: stworzył fantastyczny język wsi XXI wieku.

Konteksty i nawiązania

Utworem ukazującym w sposób najpełniejszy obyczajowość polskiej wsi są *Chłopi* Władysława Stanisława Reymonta. Fragment tej powieści opisuje wiejskie wesele (Boryny z Jagną) i opowiadanie Mrożka jest niewątpliwie trawestacją tego właśnie tekstu.

W latach 60. ubiegłego wieku Stanisław Lem stworzył *Bajki robotów i Cyberiadę*. W utworach tych posłużył się pomysłem podobnym do Mrożka. Przerzucając akcję z planety na planetę, zestawiał świat science fiction z rytuałami średniowiecza, a także obyczajami wsi. W niektórych opowiadaniach, zwłaszcza z tomu *Cyberiada*, dokonał podobnej stylizacji językowej.

Człowiek ukazany w *Weselu...* ma olbrzymie możliwości techniczne, lecz jego osobowość pozostała niezmieniona. Dalej lubi się bić i nie zważa na konsekwencje swoich działań. Takie zestawienie nowoczesności z prymitywizmem daje wyraźny efekt komiczny, lecz może też zasugerować bardzo poważne pytanie: do czego doprowadzi nas rozwój cywilizacyjny, jeśli nie zmienimy ludzkiej moralności?

Sławomir Mrożek zaczynał swoją karierę literacką jako dziennikarz politycznie zaangażowany. Współtworzył socrealizm. Wierzył, że prasa, a także literatura powinny zaangażować się w wychowanie nowego, socjalistycznego człowieka. *Dzieci* są utworem ukazującym obłudę rzeczywistości socjalistycznej i jej demoralizujący, a nie wychowawczy wpływ na młode pokolenie. Opowiadanie jest więc antytezą dla literatury socrealistycznej.

Twórczość Mrożka ma dziś znaczenie kataraktyczne. Pisała o tym Anna Krajewska:

Śmiech oczyszcza, jednoczy, rozładowuje napięcia, obezwładnia grozę. Czytanie Mrożka zawiera w sobie element terapii. Jest sprzeciwem wobec pęt zakładanych naszej wyobraźni przez gotowe formuły logiki, władze stereotypu i deformujące konstrukcje językowe. Stanowi obronę indywidualizmu w widzeniu i przeżywaniu świata wobec wszelkich ograniczeń wynikających z ideologicznego mitotwórstwa. Ma moc pokonywania lęku przed bezsilnością wobec przemocy i zagrożeń płynących z historii.

Błażeńskie gesty, komediowe sytuacje, farsowe perypetie ukrywają tragiczne oblicze rzeczywistości; poprzez śmiech rozbijają rozpacz.

Metodę pisarską autora *Tanga* komentowała tak:

Przemieszanie śmiechu i powagi, łączenie scen komediowych i tragicznych, wyrażanie natury świata za pomocą groteski znane jest od wieków. Średniowieczne misterium, drama osiemnastowieczne, dramat Szekspirowski, dramat romantyczny itp. konwencje pokazywały, że granice między komizmem a tragizmem bywają płynne.

Komizm nasycają aluzje, które zdaniem Jana Trzynadlowskiego wiążą „sytuację komiczną, zawartą w dowcipie, z rzeczywistością istniejącą

sytuacją obiektywną". Kazimierz Żygulski dodawał: „Gdy przestajemy rozumieć, z czego śmiały się poprzednie pokolenia, tracimy klucz do zrozumienia ich życia, dążeń, przekonań, walki, konfliktów i problemów”.

Najważniejsze cytaty

Już i inne rakiety latać zaczęły, jeden tylko Bańbuła zachował przyzwoitość i konwencjonalnie rznął nożem.

(Opr. R.W.)

